

II. MATERIAŁY Z KURSU:

Ks. Walerian Słomka

Radykalizm ewangeliczny a świecka konsekracja

Temat mój jest niesamowicie intrygujący: "Radykalizm ewangeliczny a świecka konsekracja". Tym tematem zajmowaliśmy się dwa lata temu na KUL-u podczas sympozjum, którego wynikiem było takie dziełko: "Z Chrystusem w świecie". Pisałem później jeszcze artykuł, opublikowany w Rocznikach Teologicznych w 1998 roku: "Konstytutywne czynniki duchowości Instytutów Świeckich". Miałem pokusę powtórzyć to, co w tamtych studiach było zaproponowane, ale jednak dzięki temu, że może skupiałem się ostatnio dłużej nad zagadnieniami duchowego życia, doszedłem do wniosku, że trzeba nieco inaczej potraktować mój odczyt.

Najpierw chciałbym się ustosunkować do pojęcia konsekracja, a następnie do radykalizmu ewangelicznego w różnych stanach życia, a szczególnie w świeckiej konsekracji. Co to jest konsekracja? Teologiczna wizja konsekracji, niezależnie jeszcze od wszystkich stanów życia w Kościele i świecie, wiąże się z wizją świata stworzonego przez Boga, który to świat Boga uobecnia i do Boga odsyła. Jest uznaniem istnienia w świecie sacrum i profanum, które jest uobecnieniem sacrum, i które odsyła do źródła tego sacrum. Pytanie o relację między sacrum i profanum gdy chodzi o chrześcijańską wizję Boga i świata, wiedzie nas do stwierdzeń, że nie ma tożsamości między sacrum a profanum, nie ma też obcości, wrogości między sacrum a profanum.

Świat świecki jest miejscem uobecnienia Boga Stwórcy, później Boga Zbawienia i Odkupienia; świat świecki, jak powiedziałem, odsyła z istoty swej egzystencji ku sacrum. Możemy powiedzieć, że w tej wizji profanum jest pewną szansą dla uobecniania się sacrum, dla rozprzestrzeniania się sacrum, dla objawiania się sacrum, czyli tego co święte. Święte natomiast - sacrum - wskazuje na źródłowość profanum i jest tym wymiarem, bez którego profanum ani istnieć nie może, ani rozwijać się nie może, ani spełniać się nie może. To jest ta generalna wizja relacji między tym, co byśmy nazwali konsekracją z mocy stworzenia świata świeckiego i relacji tego wymiaru świata świeckiego do Boga Stwórcy, który jest źródłem wszelkiej świętości i wszelkiej konsekracji.

Ale nie na tym i nie na tej konsekracji będę się koncentrował. Jest jeszcze teologiczno-eklezyjalne pojmowanie konsekracji. Trzeba odróżnić konsekrację podmiotową, przedmiotową i ce1 konsekracji. Konsekracja podmiotowa w teologiczno - eklezyjalnym wymiarze rodzi się już w sakramencie chrztu. Wszyscy, którzy są ochrzczeni w imię Trójcy Przenajświętszej, stają się, jak mówi św. Piotr Apostoł w swoim liście, "ludem świętym, królewskim kapłaństwem, na własność Bogu przeznaczonym". Jest to konsekracja podmiotu wiary, nadziei, miłości chrześcijańskiej. Konsekracja, która jest równoznaczna ze staniem się nowym stworzeniem, staniem się synem Bożym w Jednorodzonym Synu Boga i podleganiem przeobcieniu w Jezusie Chrystusie mocą działań Ducha Świętego.

Omawiana konsekracja dokonywana jest przez Kościół Chrystusowy, w którym pojawiają się jeszcze nowe, podmiotowe konsekracje, mianowicie: z mocy sakramentu święceń kapłańskich i z mocy profesji rad ewangelicznych. Te dwa rodzaje konsekracji wskazują na istnienie stanu życia kapłańskiego i stanu życia konsekrowanego w Kościele. Mocą sakramentu święceń kapłańskich członek Kościoła Chrystusowego jest uświęcony w tym znaczeniu, że staje się uczestnikiem Bogo-człowieczeństwa tak dalece, iż może uczestniczyć w "być" i pełnić misję Chrystusa Kapłana, Głowy i Pasterza Kościoła. Z mocy sakramentu chrztu nikt nie jest władny ani być, ani pełnić misji in persona Christi Capitis et Pastoris Ecclesiae. To właśnie konsekracja, która dokonuje się mocą sakramentu święceń kapłańskich uzdalnia te nowe podmioty do tego, by być w godności i być w mocy posłannictwa Chrystusa, Głowy i Pasterza Kościoła. Wszyscy na mocy chrztu są już uczestnikami kapłaństwa wspólnego, są ludem świętym, są konsekrowanymi, ale nie są zdolni, by być i pełnić misję w osobie Chrystusa Głowy i Pasterza Kościoła. Do tego uzdalnia sakrament święceń i tworzy nowy stan życia w Kościele.

Wreszcie trzeci rodzaj podmiotowej konsekracji to konsekracja przez profesję rad ewangelicznych. Ta konsekracja dokonuje się na mocy przyjęcia przez Kościół za własne rad ewangelicznych, tłumaczenia przez Kościół ich sensu, kierowania życiem tych ludzi, którzy decydują się dokonać profesji rad ewangelicznych i zatwierdzania stanów życia czy stanu życia w poszczególnych formach profesji rad ewangelicznych i bycia odpowiedzialnym za istnienie, za rozwój tychże instytucji, nie tylko świeckich, ale wszystkich instytucji życia konsekrowanego. Właśnie profesja rad ewangelicznych kreuje w Kościele trzeci stan życia, mianowicie osób zakonnych, stowarzyszeniowych, Instytutów Świeckich itd.

To jest ten podmiotowy wymiar konsekracji w sensie teologiczno-eklezyjalnym. Jest jeszcze przedmiotowy wymiar konsekracji: Kościół stanowi, że są miejsca święte i czasy święte, to są konsekrowane miejsca, konsekrowane czasy. Miejsca te są szczególnie przeznaczone do tego, by właśnie uobecnić i odsyłać uobecnić Boga i odsyłać człowieka do Boga. To są świętynie, to są znaki krzyża, symbole religijne czy wszelkie przestrzenie - nazywamy sakralne. Czas święty między innymi Wielki Post, Adwent, Niedziela, piątki - kiedyś, to wszystko właśnie uzyskiwało mocą konsekracji kościelnej swoisty wymiar sakralny. I człowiek, jakby wtopiony w te miejsca święte i w czasy święte, łatwiej mógł odnajdywać obecność Boga Trójjedynego i odnosić siebie do tego Boga.

Jest jeszcze trzeci aspekt konsekracji: celowość konsekracji. Celem konsekracji jest zawsze najpierw fundamentalne objawienie się Boga zbawiającego, uznanie Boga zbawiającego i objawiającego się, oddanie Bogu czci, zbawcze zjednoczenie się z Nim, czyli aspekt, nazwijmy, kultowy i aspekt soteryczny. To jest fundamentalny cel każdej konsekracji, które zostały tutaj wymienione. Można jeszcze powiedzieć, i trzeba powiedzieć, że jakby w swoiście "instrumentalnym" rozumieniu, celem konsekracji jest budowanie Chrystusowego Kościoła. Dlaczego? Bo to właśnie dzięki Kościołowi, i w Kościele, dokonuje się uobecnienie Boga i odniesienie człowieka do Boga, i realizacja zbawczego celu objawienia się i uobecniania się Boga. Stąd też każde życie konsekrowane winno mieć jako cel swej konsekracji także budowanie Chrystusowego Kościoła - eklezyjalny wymiar konsekracji w ścisłym sensie tego słowa.

Teraz, jeśli jesteśmy przy tak szeroko rozbudowanym pojęciu konsekracji, musimy postawić sobie pytanie: co znaczą rady ewangeliczne i radykalizm rad ewangelicznych? Co znaczy radykalizm rad ewangelicznych w profesji życia konsekrowanego (bo to jest jednak co innego). Radykalizmem ewangelicznym są objęci wszyscy chrześcijanie: wszyscy, od momentu uwierzenia słowu Bożemu, od momentu chrztu, podlegają wezwaniu radykalizmu ewangelicznego. Jezus Chrystus wyraźnie odcinał się od faryzeizmu Starego Testamentu i mówił: "słyszeliście, że powiedziano ..., a Ja wam powiadam..." To były słowa skierowane nie do zakonników, nie do księży, tylko do wszystkich, którzy uwierzą Jezusowi Chrystusowi i pójdą za Jezusem Chrystusem. Radykalizm ewangeliczny dotyczy wszystkich wierzących, wszystkich ochrzczonych, wszystkich uczniów Jezusa Chrystusa.

Co to jednak znaczy? Odwołując się do pojęcia konsekracji w sensie przedmiotowym trzeba powiedzieć, że każdy z podmiotów, czy konsekracji chrzcielnej, czy sakramentu święceń kapłańskich, czy profesji rad ewangelicznych, będzie miał jeszcze swój przedmiot radykalizmu ewangelicznego. Ci, którzy na mocy chrztu żyją w małżeństwie, nie zobowiązali się, tak jak członkowie Instytutów Świeckich, do świeckiej konsekracji, są zobowiązani do tego, by swoje całe życie uczynić przedmiotem konsekracji, to znaczy poświęcenia Bogu, uznania Boga za Boga, oddania Mu chwały i dania świadectwa Bogu a przez to osiągnięcia zjednoczenia zbawczego z Bogiem.

W tym sensie całe życie chrześcijan, którzy nie są albo księżmi, albo osobami życia konsekrowanego, staje się przedmiotem konsekracji i radykalizmu ewangelicznego. Ojciec i matka mają zobowiązania dawania radykalnego świadectwa swoim dzieciom. Mąż i żona mają zobowiązanie dawania radykalnego, ewangelicznego świadectwa wobec siebie. Wszyscy wierzący, gdziekolwiek są, czy to w pracy zawodowej, czy w życiu małżeńskim, czy w rodzinnym, mają uczynić przedmiotem radykalizmu ewangelicznego swoje życie. Drugi Sobór Watykański mówi, że te: "ofiary życia mają składać, dołączając je do Chrystusowej eucharystycznej ofiary" (por. KK 34).

Natomiast księża znów mają swój przedmiot konsekracji, mianowicie przepowiadanie - profetyczna misja, ściśle kapłańska misja - sprawowanie sakramentów świętych i

przewodzenie Ludowi Bożemu, czyli bycie pasterzem Ludu Bożego. Właśnie w tym wszystkim kapłan ma być człowiekiem radykalizmu ewangelicznego. On przez sakrament święceń jest podmiotowo konsekrowany by być kapłanem, a teraz całe jego kapłańskie życie, wszystkie rodzaje kapłańskiego posługiwania, mają się stać miejscem radykalizmu ewangelicznego w jego życiu i w działalności kapłańskiej.

W ten sposób dochodzimy do tego trzeciego stanu, do osób życia konsekrowanego przez profesję rad ewangelicznych. Osoby te, już nie tylko z mocy sakramentu chrztu i nie z sakramentu święceń, ale z mocy profesji rad ewangelicznych stają się członkami życia konsekrowanego w Kościele. Jest to konsekracja z nowego tytułu i ona też stawia z nowego tytułu wymagania radykalizmu ewangelicznego. Ten radykalizm ewangeliczny od wieków wiązano z trzema radami ewangelicznymi: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Niektóre zakony dodawały sobie jeszcze jakieś inne śluby składając profesję. Ale to właśnie te trzy rady ewangeliczne, interpretowane przez Urząd Nauczycielski Kościoła, kierowane w praktykowaniu przez Urząd Nauczycielski Kościoła, w zatwierdzonych przez Urząd Nauczycielski Kościoła Instytutach, są miejscem szczególnego radykalizmu, czyli szczególnego świadectwa. Ta prawidłowość dotyczy wszystkich zakonów, życia monastycznego, stowarzyszeń Instytutów, wszystkich, którzy składają profesję rad ewangelicznych.

Można teraz pytać co jest przedmiotem konsekracji ich życia, zainicjowanego poprzez profesję? Rzeczywiście mają niesamowity przedmiot konsekracji. Najpierw czystość płciowa - rezygnacja z małżeństwa, rezygnacja z doznań seksualnych, rezygnacja z wszystkiego tego, co człowieka w wymiarze cielesności jakby wiązało z tym światem i w tej cielesności uobecnianie Boga, dawanie Bogu Jedyńemu świadectwa i poprzez to oddanie uzyskiwanie zjednoczenia z Bogiem i zbawienia.

Następnie ubóstwo. Ludzie wiążąc się z tym, co jest kategorią "mieć", bardzo często zapominają w ogóle o Bogu.

"Mieć" przysłania im wymiar transcendentny. Ci, którzy składają profesję rad ewangelicznych, właśnie przez radykalizm rezygnacji z posiadania, są znów szczególnym uobecnieniem Boga transcendentnego, poddania się Bogu transcendentnemu i zjednoczenia się z Bogiem transcendentnym.

Wreszcie posłuszeństwo. Wolność, która przysługuje człowiekowi, ale która bardzo często jest nadużywana. Ludzie rad ewangelicznych, profesji rad ewangelicznych, znów dają żywe świadectwo temu, że nie jest absolutną wolność człowieka, że nad wolność człowieka jest wolność Boga, że w naszej wolności mamy uobecnić Boga, mamy dać świadectwo Bogu, mamy wyrazić siebie w oddaniu się, w naszej wolności, Bogu. To dotyczyłoby wszystkich osób stanu życia konsekrowanego.

Na bazie tych danych przejdziemy teraz do tematu odczytu. "Radykalizm ewangeliczny a świecka konsekracja". Co tu jest nowego? Co nowego w stosunku do tego, co powiedzieliśmy przed chwilą o radykalizmie życia konsekrowanego w ogóle? Przede wszystkim samo pojęcie "świecka konsekracja" rodziło i rodzi do dziś dnia kontrowersje. Bo rzeczywiście na pierwszy rzut oka konsekracja świecka zdaje się być splotem sprzeczności. Co zatem znaczy "świecka" i "konsekracja"?

Jeśli przypomnimy sobie to, co na samym początku powiedziałem, jeśli świat cały jest jednocześnie w wizji chrześcijańskiej i świecki, i święty... bo jest! (bo świecki wymiar jest w ogóle nie do pojęcia bez obecności Świętego, bez Boga jako źródła i jako celu), to inaczej nam się jawi samo pojęcie świeckiej konsekracji. W wizji chrześcijańskiej sacrum i profanum nie wyklucza się. Nie jest sprzeczne ze sobą widzenie jedności sacrum i profanum, choć nie ma tam tożsamości. Bo Bóg jest transcendentny w stosunku do profanum, ale sacrum jest konieczne dla profanum, by profanum było, by się rozwijało. Sobór Watykański w Konstytucji Gaudium et spes (KDK 36) potwierdził autonomię świata świeckiego ale zaznaczył, że nie można jej pojmować tak, jakby świat świecki nie miał żadnego związku z Bogiem i odniesienia do Boga. "Stworzenie bowiem bez Stworzyciela zanika", w ogóle nie istnieje, nie mogłoby zaistnieć. Nie ma więc tej sprzeczności w pojęciu "konsekracja świecka".

Ale jak ją rozumieć teraz i co nowego wnosi ta świecka konsekracja, czy radykalizm ewangeliczny poprzez konsekrację świecką? Wiele jest momentów nowości. Przede wszystkim to, co już wyróżniono, że ludzie Instytutów Świeckich nie tylko żyją w świecie, pracują w świecie, ale poprzez świeckie środki, świeckie zawody, świeckie zaangażowania są oddani Bogu. I oddają siebie, czyli poświęcają - konsekrują - ten świecki wymiar świata, wszystkich zawodów, prac. To jest ten wyróżnik, że nie tylko w świecie, ale poprzez świeckie środki dają świadectwo radykalizmowi ewangelicznemu, czyli radykalizmowi rad ewangelicznych.

Ale dokumenty Kościoła mówią, że właśnie te osoby, podejmując się profesji rad i decydując się na to życie w świecie i poprzez świeckie zaangażowanie, mają szczególne zadanie we współczesnym świecie. Mają w obliczu świata, który absolutyzuje ciało, przyjemności cielesne, seks; w obliczu świata, który absolutyzuje stan posiadania, kategorię "mieć"; świata, który absolutyzuje wolność ludzką - te osoby, zanurzone w świat, żyjące świeckim życiem, pełniące świeckie zadania i powołania i zawody, mają dawać żywe świadectwo względności tych wszystkich kategorii, które człowiek zabsolutyzował. Mają dawać żywe świadectwo absolutności Boga, transcendentności Boga w stosunku do tych wartości zabsolutyzowanych nieprawnie, nielegalnie, fałszywie.

Oczywiście, zadanie to nie jest łatwe. Dlaczego? Bo w tak zwanych zakonach kontemplacyjnych, zamkniętych w klasztorach, wszystko jest zorientowane, żeby pomagać realizacji, i czystości, i ubóstwa i posłuszeństwa. Natomiast, kiedy się jest zanurzonym w tym świecie, na bezdrożach np. panseksualizmu naprawdę trudno jest dać świadectwo ewangelicznego radykalizmu w czystości cielesnej. Szczególnie, gdy się jest w świecie telewizji, radia, prasy erotomańskiej, obnażającej nagość człowieka, chwającej niecnotę, mówiącej, że człowiek nie różni się od bydła - to, co robi Woodstock, co bardzo często czyni wiele programów telewizyjnych. Jak wtedy młoda dziewczyna czy młody chłopak, czy nawet nie młody, będąc w tym świecie ma dać świadectwo względności płciowości, cielesności, przyjemnościom cielesnym i opowiedzieć się za absolutną wartością Boga Jedyne, transcendentnego i - w chrześcijańskim objawieniu - Boga, który jest Miłością, który jest Ojcem, który jest Synem, który jest Duchem. Jest to trudne. Ten rodzaj życia wymaga rzeczywiście swoistego heroizmu, żeby umieć w tych okolicznościach nie utonąć, tylko utrzymać się na powierzchni i dać żywe świadectwo wobec tego świata, który tonie.

Tak samo w dziedzinie kategorii "mieć". Proszę zwrócić uwagę, że już od wielu dziesięcioleci - Gabriel Marcel zwracał na to uwagę - ludzkość uwikłała się w tę kategorię "mieć", że ludzie bardzo często zamieniają "być" na "mieć". Że w pewnych cywilizacjach człowiek liczy się o tyle, o ile ma złożone w banku depozyty, czy też jest miliarderm, czy właścicielem firm, które przynoszą dochody. Jeżeli nie, to jest na marginesie, bo absolutyzuje się "mieć". I znów te osoby, które są właśnie w Instytutach Świeckich, podjęły się profesji radykalizmu ewangelicznego, są powołane, by w tym świecie:

1. nie ulec głupocie zamienienia "być" na "mieć,
2. żeby dać żywe świadectwo względności "mieć" w stosunku do "być".

To jest owo ewangeliczne: "Choćby człowiek cały świat pozyskał, a na duszy swojej szkodę poniósł, nic mu nie pomoże" (por. Mt 16,26) To jest właśnie to zadanie. Te osoby zanurzone w świecie mają być każdego dnia jakby żywym świadectwem tych słów Chrystusa. Choćbyś miał cały świat, jeśli stracisz swoje odniesienie do Boga, nic ci to nie pomoże.

I trzeci wymiar: wolność. Obsesja wolności, a z drugiej strony jej pohańbienie do ostatnich granic w naszych dziesięcioleciach. Nigdy rzeczywiście ta wolność nie była tak pohańbiona jak w naszych dziesięcioleciach i nigdy nie mówiło się tyle o wolności. Nigdy też nie oskarżało się o gwałcenie wolności tych którzy stoją na jej straży. Ojciec Święty podjął we Wrocławiu to wezwanie, kiedy w Polsce zaczęto oskarżać Kościół, że nie rozumie wolności, że jest przeciw wolności, że Bóg jest przeciw wolności. Powiedział: "to jakiś nonsens, to jakieś nieporozumienie, mówić w tym kraju, gdzie Kościół od dziesięcioleci i w ostatnich latach dawał takie świadectwo bycia stróżem wolności ludzkiej i oskarżać Kościół, że nie

rozumie wolności".

Znów mamy te osoby życia konsekrowanego w Instytutach Świeckich, zanurzone w świat, który głupiej, który wolnością nazywa pohańbienie wolności ludzkiej. One mają dawać świadectwo temu światu na każdy dzień przez ślub posłuszeństwa, który składają. Posłuszeństwa najpierw Bogu, później Bogu uobecnianemu w Kościele, w Magisterium Ecclesiae; dać żywe świadectwo, że wolność ludzka najdoskonalej wyraża się wtedy, kiedy staje się miłowaniem, kiedy staje się bytowaniem na sposób daru dla Boga, dla ludzi, co też nie jest łatwe.

To są w szczególności zadania radykalizmu ewangelicznego konsekracji świeckiej. Trzeba jeszcze naprawdę bardzo jasno sobie uświadomić jeden fakt: ludzka wolność nie jest absolutna, jest względna. Tak jak względny jest byt ludzki, jak względny jest intelekt ludzki, jak względny jest etos ludzki. I jeśli ktoś by głosił absolutną wolność, to jest w błędzie. Tylko Bóg ma absolutną wolność, bo jest Absolutem. Ale też Kościół i chrześcijaństwo nie głosi determinizmu, jak czynią to ci, którzy sytuują człowieka na poziomie zwierząt. Determinizm jest Kościołowi obcy.

Chrześcijaństwo wyznaje, że człowiek jest bytem osobowo - podmiotowym. Do cech bytu osobowo - podmiotowego, do samej struktury bytu osobowo - podmiotowego przynależy być świadomym i wolnym. Ale wolnym na miarę tego bytu. To znaczy wolnym z uwzględnieniem prawdy o sobie, o swoim człowieczeństwie czy integralnej antropologii. I jeszcze jedno: zrozumienie, że wprawdzie nadużycie wolności jest dowodem na jej istnienie, ale wolność nie jest dana po to, żeby ją nadużywać, bo wtedy staje się narzędziem autodestrukcji człowieka. Wolność tylko wtedy jest twórcza, kiedy jest użyta dla świata wartości, kiedy jest wyborem świata wartości, a najbardziej, kiedy jest miłowaniem, kiedy jest bytowaniem na sposób daru dla Boga, dla innych. Wtedy dopiero żyje się wolnością.

Ale taka wolność kosztuje i dlatego świat jej nie chce. Bo bytowanie na sposób daru każdego dnia, każdej godziny, w każdej sytuacji naprawdę kosztuje. To kosztuje, to jest ofiara. Obrazem tej ofiary jest On - Chrystus. Zaprowadziła Go aż na krzyż, aż do krzyku: "Boże mój, czemuś mnie opuścił". To była wolność absolutna, boska. W posłuszeństwie Boga - Człowieka aż do końca, mamy przykład, jak realizuje się twórczo wolność człowieka. Natomiast te światowe ujęcia wolności są przejawem wolności, ale mogą prowadzić do autodestrukcji, do zniszczenia człowieka.

Podsumowując, chciałbym jeszcze raz zaznaczyć, że pojęcie konsekracji jest bardzo złożone, że nie jest jednoznaczne. Widzieliśmy już w tej teologii konsekracji pojęcie sacrum i profanum i to współistnienie, nawet współpracowanie sacrum i profanum. Widzieliśmy później w teologiczno - eklezjalnym ujęciu konsekracji wymiary: podmiotowy, przedmiotowy i celowy. Rozróżniliśmy później radykalizm ewangeliczny, do którego są powołani i zobowiązani wszyscy chrześcijanie oraz radykalizm przez profesję rad ewangelicznych, który zobowiązuje wszystkich składających profesję. Uszczegółowiliśmy też ten radykalizm ewangeliczny świeckiej konsekracji, która jest zjawiskiem nowym, bo istnieje w zasadzie pięćdziesiąt lat. Mija właśnie dopiero pięćdziesiąt dwa lata, jak Ojciec święty Pius XII przez Provida Mater Ecclesia zatwierdził ten sposób życia konsekrowanego.

W człowieku wierzącym rozwija się w ten sposób, pod działaniem Ducha Świętego, niepowtarzalna odmiana świętości, która ogarnia jego osobowość, nie niszcząc jej, wywyższa ją i wydoskonala. Dzięki temu każdy święty ma swoje własne, niepowtarzalne oblicze. Stella differt a stella, możemy powiedzieć za św. Pawłem: "Jedna gwiazda różni się jasnością od drugiej" (1 Kor 15, 41); nie tylko w przyszłym zmartwychwstaniu, do którego nawiązuje Apostoł, ale także w obecnej kondycji człowieka, który nie jest już tylko zmysłowy (obdarzony życiem przyrodzonym), ale także duchowy (ożywiany przez Ducha Świętego) (por. 1 Kor 15,44 nn.).

Istotą świętości jest doskonała miłość. Istnieją jednak różne jej odmiany, ponieważ miłość przyjmuje wiele postaci w zmiennych warunkach ludzkiego życia. Pod działaniem Ducha Świętego człowiek pokonuje mocą miłości wrodzoną skłonność do egoizmu i rozwija lepsze siły swojej natury, na sobie właściwy sposób ofiarując się innym. Jeśli sposób ten odznacza się szczególną siłą ekspresji i sugestii, Duch Święty sprawia, że wokół takiego człowieka gromadzą się grupy

uczniów i naśladowców (choć on sam pozostaje nieraz w ukryciu). W ten sposób powstają nurty życia duchowego, szkoły duchowości i instytuty zakonne: ich różnorodność w wielości jest zatem owocem Boskiej interwencji. To Duch Święty rozwija i pomnaża zdolności wszystkich - osób i grup, wspólnot i instytutów, kapłanów i świeckich.

JAN PAWEŁ II
Katechezy o Duchu Świętym
- Duch Święty źródłem życia wewnętrznego, 4